GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 290.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Października 1829 roku we Czwartk.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 20 *października*. — Także dnia wczorajszego duży był pokup na zboże; płacono: Pszenicę polską 127-fnt. białopstrokatą 370 Fl., wysokopstrokatą 125-fnt. 330 do 335 Fl., takąż 126-fnt. 338 Fl., czerwonopstrokatą 126-fnt. 305 Fl. — Żyto pruskie 118 do 119-fnt. 170 do 172 Fl.

HAMBURG. — *D.* 24 *paźdz.* — Obligacje udziałowe polskie: z dostawą na 1 listop. żądano 107¾, płacono 107¾; na 1 grudnia żądano 108¼, płacono 108⅛; na 1 lutego żądano 109¼, płacono 109⅛ Mk. za sztukę.

LONDYN. — *Dnia* 16 *paźdz.* — W tym tygodniu dowieziono w zbożu zagranicznem: pszenicy 3450, jęczmienia 750, owsa 500 kwarterów.

Ceny średnie ostatniego tygodnia.

	Sześcio tygodn.		Tygodniowa.		Cło	
	szyl.	pen.	szyl.	pen.	szyl.	pen.
Pszenica.	62	8	59	4	24	8
Jęczmień.	34	2	34	8	10	10
Owies.	23	—	22	9	12	3
Żyto.	32	2	31	10	21	3
Fasola.	40	8	42	2	9	6
Groch.	37	3	38	2	14	—

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa polskiego.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na zapewnienie furażów i paszy dla stad królewskich koni na potrzebę od 1 stycznia 1830 r. odbywać się będzie w biórze wydziału stadnego w mieście Janowie, obwodzie Bialskim, województwie podlaskiém, licytacja publiczna in minus w terminie na dniu 19 listopada r. b. wyznaczonym. — Jlość potrzebnych artykułów wynosi: Owsa korcy 5,600, siana cetnarów 16,000, słomy jęczmiennéj cetnarów 1,500, słomy prostéj żytnéj cetnarów 5,000. — Dostawa artykułów tych dziać się ma w ratach miesięcznych i w gatunkach jak najlepszych. — Ceny od których licytacja na mniéj rozpoczęta będzie, ustanowione zostały, jako to: na owsa korzec złp. 5 gr. 15, siana cetnar złp. 2 gr. 10, słomy jaréj złp. 1 gr. 6, słomy prostéj cetnar groszy 24. — Należytość za dostarczone furaże przypadająca, uiszczana będzie w miarę znaczniéjszych dostaw. — Stawający do licytacji obowiązani są złożyć vadja dziesięcioprocentowe w gotowiźnie lub w listach zastawnych. Protokuł licytacji zaraz po podpisaniu onegoż, będzie dla przedsiebiercy obowiązującym, dla rządu zaś za uzyskaniem potwierdzenia od kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji. — Koszta papieru stęplowego do kontraktu i opłata od ogłoszenia niniejszego, należeć będą do przedsiebiercy. — Życzący sobie podjęcia się dostawy artykułów furażowych, zechcą się stawić w powyżéj wyrażoném miejscu i terminie. Dokładniéjszą wiadomość i informację o warunkach szczegółowych zamierzonéj antrepryzy, powziąść można codziennie w Warszawie w biórze dyrekcji jeneralnéj stad i w Janowie w biórze wydziału stadnego. — W Warszawie dnia 20 października 1829 r. — Wielki koniuszy korony. Prezes. Alex. hrabia *Potocki*. — Sekretarz jeneralny. *Dulewski*.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* — Uwiadomia, że jatki koszerne do gminy starozakonnych należące, w tyle pałacu Łubieńskich pod Nr. 1066 położone, wraz z przyległemi zabudowaniami i obszernym placem puszczone będą drogą publicznéj licytacji więcéj dającemu w dzierżawę na lat trzy zacząwszy od 1 stycznia 1830 r. do odbycia któréj naznaczna stanowczy termin na dzień 9 listopada r. b. w ratuszu głównym w miejscu zwykłych posiedzeń o godzinie 4 z południa. — Warunki do licytacji mogą być przejrzanemi każdodziennie u sekretarza jeneralnego urzędu municypalnego. — w Warszawie d. 21 października 1829 r. — Radca stanu prezydent. *Wojda*. — Sekretarz jene. *Jahołkowski*.

— Książka w języku niemieckim pod tytułem: *Rewolucja francuzka* tom 1 w Berlinie r. 1797 wydana, wraz z dwoma metrykami chrztu na ulicy Elektoralnéj zgubiona została d. 15 b. m.; znalazca takowéj za oddaniem do redakcji Gazety Polskiéj, prócz wdzięczności odbierze nagrodę zł. 5.

Wiadomości Warszawskie.

— Doszła tu wiadowość, że w województwie Płockiém rozstał się z tym światem ś. p. JW. Jan Mioduski b. prezes sądu kryminalnego.

— Przed siedmiu laty, w całéj Galicji ludniejszéj od królestwa polskiego, nie było xięgarń prócz Lwowa, w żadném inném mieście. Teraz już są na prowincji cztery

stałe xięgarnie, mianowicie: 1) w Przemyślu Kar. Fr. Wenela: 2) w Tarnopolu Fr. Pillera, 3) w Stanisławowie Kuhna i Milikowskiego, 4) w Tarnowie tychże samych xięgarzy.

— (*Nadesłane*). — Panie Redaktorze! S. p. dziadek mój niegdyś towarzysz w brygadzie Madalińskiego, nauczył mnie gdym jeszcze dzieckiem była, wojackiéj, jak mawiał, piosnki, którą WPanu posełam wiernie oddaną. Czynię to z powodu, że jest niemało odmienna od téj, którąś WPan z Gońca Krakowskiego umieścił. Mój dziadek opowiadał nam nieraz, iż ta piosnka i druga od Russinów wychodząca: „*Tuman Tuman po dolinie, Szeroki liść na kalinie. etc.*" były ulubione pieśni żołnierskie, bo nie było w całym wojsku ani jednego, któryby ich nie umiał. Dobrani śpiewacy postępowali zawsze przed chorągwią przodem, a w zwrotkach powtarzanych cała chorągiew za nimi wtórowała, czyli chórowała. O to jest rzeczona piosnka.

Idzie żołnierz borem, lasem,
Podmierając głodu czasem;
Trzebaby go poratować,
Chleba, soli, nie żałować.
W kotły, w bębny uderzono,
Na wojenkę rozkazano;
Starsza siostra usłyszała,
Konika mu osiodłała.
Osiodławszy rączkę dała,
I rzewne łzy wylewała,
Idźże bracie na wojenkę,
Przywieziesz mi na sukienkę.
Suknia na nim nie błakuje,
Wiatr dziurami wylatuje,
Chociaż żołnierz obdrapany,
Jednak idzie między pany.
Niepłacz, niepłacz siostro,
Powróci się za trzy lata,
Nie wyszło rok i półtora
Jużci jedzie wojsko z pola.
Kłaniam, kłaniam Ichmościowie,
Dalekoż tam brat na wojnie?
Ono leży w czystym polu,
Trzyma głowę na kamieniu.
Konik jego koło niego,
Grzebie nóżką, żałuje go,
Wygrzebał dół po kolana,
Żałuje swojego pana.
Kiedym ja miał swego pana,
Jadałem ja gołe ziarna,
A teraz nie dadzą słomy,
Objedzą mnie kruki wrony.
Lepsza w domu groch, kapusta,
Niż na wojnie kura tłusta;
Lepsza w domu kapuścina,
Niż na wojnie kurczęcina.
Wolałbym ja pługiem orać
Niż na wojnie pardon wołać;
Bo na wojnie szable kruszą,
Nie jeden się żegna z duszą.

Anna L......

ROSSJA. — *z Petersburga d. 5 (17) października.* — *Rozkaz dzienny N. cesarza Jmci do wojska drugiéj armji i wojska oddzielnego korpusu kaukazkiego, do eskadr flott na Bałtyku i na morzu Czarném, które miały udział w obydwóch ostatnich wyprawach.*

Waleczni żołnierze i waleczni marynarze! — Wszechmocne błogosławieństwa Bozkiéj Opatrzności, położyły kres wojnie, w któréj okryliście się niezatartą sławą, a dzięki usiłowaniom waszym, Rossja święci dziś pokój chwalebny.

W dwóch częściach świata, odbijał się odgłos zwycięztw waszych; zniszczone zostały na wszystkich punktach liczne zastępy nieprzyjaciela wytrwałego w swoich odporach, znikła przed wami starodawna sława tych niezwyciężonych zapor, które nie znały przed wami zwycięzcy. Przebywając odważnie niedostępnych gór pasma, i dosięgając nieprzyjaciela aż w najniedostępniejszych jego siedzibach, zmusiliście go już pod murami samego Stambułu, do wyznania własnéj niemocy w opieraniu się waleczności waszéj. Odznaczyliście się zarówno tak umiarkowaniem dla zwyciężonych, jak i obchodzeniem się z spokojnymi mieszkańcami okolic podbitych orężem waszym, którym nieśliście opiekę i przyjaźń przez ściśle zachowanie najprzykładniejszego porządku, najściślejszéj karności, i przez wypełnianie święcie obowiązków waszych. Tym to sposobem okazaliście się godnymi imienia wojowników Rossji.

Pragnąc uświetnić tyle szczytnych zasług, położonych przez was dla tronu i ojczyzny, polecam tym wszystkim którzy mieli udział w działaniach wojennych przeciwko Turkom w wyprawach 1828 i 1829 roku, nosić na wstążce ś. Jerzego medal, który postanawiam na pamiątkę wojny tureckiéj.

Niech ta oznaka zaszczytu, będzie na zawsze pomnikiem waszéj sławy i mojéj wdzięczności! Niech będzie nową na przyszłość rękojmią wiernéj służby waszéj!

Dan w Petersburgu d. 1 października 1829 r.

(podpisano) MIKOŁAJ.

— W Odessie miano zrobić odkrycie, iż materja zarażająca, może się także rozszerzyć przez owady, a mianowicie przez muchy, i że tym sposobem dadzą się wytłómaczyć nadzwyczajne przypadki zjawienia się zarazy u osób, które z chorymi na zarazę morową nie były nawet w najodleglejszych stosunkach.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 16 *października.* — Jak tylko przyszła wiadomość o zawarciu pokoju w Adrjanopolu, natychmiast wypłynęły ztąd okręty na Czarne morze przeznaczone, aby korzystać z czasu nim zimna pora nastąpi.

— Podług wiary godnych doniesień z Tercejry, odebranych przez okręt który dnia 21 września ztamtąd wypłynął, handel na téj wyspie był wielce ożywiony i w kwitnącym stanie, od chwili jak tylko o blokadzie już nic więcéj nie słychać, chociaż jeden okręt linjowy i dwie fregaty kręcą się jeszcze na tamtejszych wodach. Żywności dowieziono aż do zbytku. Z miguelistów którzy się do niewoli dostali 300 przyjęło służbę w wojsku i po pułkach rozdzieleni zostali. Wojsko otrzymuje regularnie należący mu żołd i żywność, na co wszystko cesarz Don Pedro łoży. Hr. Villaflor ogłosił pewną zapłatę za każdą przyniesioną do składu kulę ze strzałów flotty Don Miguela, co tyle skutkowało, że już 5000 kul doniesiono. 400 miguelistów użyci są do robót publicznych.

— O panu Hudson Lowe, miano wiadomość z wyspy Ceylon, z miesiąca lipca.

— Statek parowy pływający regularnie między Londynem i Rotterdamem, zaledwie uszedł bliskiéj bardzo zguby. Dnia 7 b. m., gdy już tylko dwie godziny czasu potrzebował żeby się dostać do Helvoetsluys, tak wielka powstała burza, że przeciwko wzruszonym bałwanom, koła machiny nic podołać nie mogły; był zmuszony opuścić

maszt i wiele bardzo ucierpiał. Dopiéro dnia 10 przebywszy wielkie niebezpieczeństwa zawinął do Ramsgate. Na gospodzie Lloyds odebrano smutne doniesienia o licznych szkodach na morzu północném przez burze zrządzonych.
— Okręt *Delphin*, na którym znajdowało się 200 winowajców na deportacię skazanych, zatonął dzisiejszéj nocy pod Chatham; obawiają się że wszyscy podobno więźnie postradali życie.
— Dnia 13 spuszczono w Liwerpool żelazny okręt z warsztatów do morza. Jest on 60 stóp długi, 13 szeroki, 7½ głęboki; może dzwigać 900 beczeczek (1800 ctnr.) ciężaru. W wodzie zanurzał się na stóp 14, mniej przeto od statku drewnianego takiéj samej wielkości.
— Do Plymouth nadszedł rozkaz, aby wszyscy nieumieszczeni officerowie i żołnierze portugalscy, którzy w tém mieście bawią, byli w pogotowiu do żeglugi na wyspę Tercejrę.
— Obrachowano, że przy połowie śledzi w Wick (w Szkocji) wychodzi codziennie 500 galonów, (2000 kwart) wódki żytnéj, Whiski zwanéj.
— Pewien astronom w Providence (w Zjedn. Stan,), miał odkryć za pomocą teleskopu, że plamy widziane na słońcu pochodzą z ogromnych kłębów dymu palącego się tam ognia; a xiężyc cały, okryty jest lodem i śniegiem.
— Giraffa znajdująca się w Londynie, nie długo przeżyła swoję towarzyszkę w Wiedniu. Zdechła w tych dniach; skóra z niéj będzie wypchana, a z kadłubem przedsięwezmą anatomiczny rozbiór, dla poznania składu ciała tego zwierzęcia.
— Ciągle wysełają ztąd wojsko do wysp Jońskich.
— Pan O'Connel był z bratem swoim, w niebezpieczeństwie utracenia życia. Jadąc ze wsi do miasta Caherciveen, przebywali ciesninę w górach. Mur niski bo najwięcéj 3 stopy wysoki, przedziela drogę od przepaści na 400 stóp głębokiéj, do któréj bałwany morza atlantyckiego dobijają. W tém miejscu złamał się dyszel, koń drążkowy upadł, a drugi tak silnie pojazdem szarpał, że woźnica obawiając się wywrócenia pojazdu ku stronie muru, zawołał na panów, że jeżeli nie chcą dostać się do morza, aby w przeciwną stronę z pojazdu wyskoczyli. Usłuchali woźnicy, bo niebezpieczeństwo było widoczne, lecz pan O'Connell wyskakując upadł tak silnie że leżał bez zmysłów, a brat jego rękę złamał. W téj chwili znajdują się obydwa w najbliższym od miejsca tego przypadku zamieszkaniu pana Primrose, gdzie natychmiast przywołano lekarzy. Pan O'Connel ma się lepiéj, ale lekają się o życie jego brata. Miejsce gdzie ten przypadek wydarzył się, znane jest podróżnym z pięknego widoku jaki przedstawia; szczęściem że smutnym zgonem tyle znakomitego męża nie stało się sławniejszém.
— *Morning Chronicle* jest tego zdania, że gdyby sułtan teraz nie był zawarł pokoju z Rossją, znajdujący się w Adrjanopolu janczarowie byliby się pod rossyjskie zaciągnęli chorągwie, tak dalece umiał wódz rossyjski postępowaniem swojém zjednać sobie powszechne między Turkami zaufanie. Całe stronnictwo janczarów, ogłosiło si już jawnie i jednomyślnie za Rossjanami. Jest to wielkiéj wagi zjawisko, pomnąc, że z tak fanatycznemi przesądami i z taką pogardą spoglądali dotąd muzułmanie na wszyskich niewiernych.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 16 *paźdz.* — W Tulonie czyniono doświadczenia z racami kongrewskiemi i z nowym sposobem rzucania bomb; sądzą że sąto przygotowania przeciwko Algierowi.
— Liczba wyborców departamentu Sekwany (Paryż), wynosi w tym roku 9400.
— Jenerał Carnac podarował towarzystwu azjatyckiemu rękopism sanskrycki przeszło 800 lat mający; jest w nim jeden wyraz, złożony z 152 głosek.
— Dnia wczorajszego rano przyniesiono do bióra policji tutéjszéj, rękę kobiéty na *Pontneuf* znalezioną, która jak się zdaje, gwałtem ze stawów oderwaną została.
— Władze w Perpignan zostały urzędownie uprzedzone o przybyciu do tego miasta infanta Don Francesco de Paula.
— Słychać że margrabina Santos oddala się z Brazylji, nie czekając przybycia młodéj cesarzowéj. Ma zamiar osięść w Paryżu.
— *Journal des Debats* zawiéra następującą wiadomość z Alexandrji, o stosunkach wice-króla Egipskiego z Portą. — „Oprócz niechęci sułtana za niedostawienie kontingensu przeciwko Rossji, zaszły jeszcze inne przyczyny do poróżnienia i nieufności między Portą a jéj lennikiem. — Porta niechętnie spoglądała zawsze na wzrost wice-króla, a wzniesienie się jego do téj godności uważa za dzieło powstania. Musiałby on był oddawna uledz nienawiści swego pana, gdyby nie był umiał sprzątać oddawców sznurka jedwabnego, z których nawet jeden był przeznaczony na jego następcę. Nowy firman, którym nakazano zabicie wice-króla, przejęty został już po ustąpieniu z Morei, na pustyni syryjskiéj. Porta przytém niesprawiedliwą jest w nienawiści swéj i niewdzięczną, z wszystkich bowiem paszów Egiptu, żaden nie udzielił krajowi temu tyle zapomogi, co Mehemet Ali. On sam podjął na siebie cały ciężar wojny przeciw Grekom, wycieńczył skarb swój, poświęcił flotę swoją, i musiał się stać nieposłusznym panu swemu, dla uratowania niedobitków wojska i syna jedynego. Ostatni firman, którym ponowiony był rozkaz przysłania do Carogrodu 20,000 ludzi pod dowództwem Ibrahima, zawiera prócz tego, zlecenie do wice-króla, aby tenże przesłał Porcie, rachunki z dochodów i wydatków, tudzież zeznał, że jest tylko płatnym Porty ajentem, równie jak inni paszowie. Na rodzinnéj naradzie, na któréj znajdował się sam wice-król, syn i oba jego zięciowie, uchwalono, oprzéć się temu rozkazowi. Zerwanie to jednak nie zostało jeszcze publicznie ogłoszone, bo chwila ta byłaby niepomyślną dla Porty; ona teraz więc dała poznać wice-królowi nieukontentowanie swoje. Przykład ten nieposłuszeństwa mógłby być dla innych paszów w teraźniejszych stosunkach bardzo łudzącym. Mehemet-Ali zdaje się być niesklonnym do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, przysposabia się jednak na wszelki przypadek.
— Hr. St. Lager de Bomposta wykupił na rozkaz królewski 50 sierot greckich w Egipcie, i wiózł je do Francji; w chwili jednak gdy przybył do Tulonu, odebrał rozkaz przesadzić je na pokład okrętu *Volage* i odesłać do Grecji. *Gazette* usprawiedliwia to postąpienie rządu uwagą, że Grecja jest już oswobodzona, może więc zająć się wychowaniem dzieci swoich.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d.* 6 *paźdz.* — Główny ajent junty apostolskiéj pułkownik Vana, odebrał rozkaz oddalenia się z Madrytu. — W Katalonji zupełna panuje spokojność.
— Rząd nasz dokłada od niejakiego czasu wiele starania w zakładaniu fabryk i wspieraniu przemysłu. — Junta *dos empresas varias* w Madrycie, podała rządowi pro

jekt wydzierżawienia dochodów miejskich. — Jenerał Fernandez został mianowany gubernatorem Madrytu w miejsce pana Linan. Jenerał bronił Kadixu przeciwko Napoleonowi, a za czasu kortezów był komendantem w Bilbao; od roku 1823 mieszkał w San Sebastjan, a od roku w Katalonji.

— Król przybył na krótki czas incognito do stolicy, dla obejrzenia rzeczy, które dla młodéj jego małżonki z Paryża sprowadzono. Kilką skrzyń otworzono w obecności monarchy, który był mocno uradowany z piękności wszystkich przedmiotów.

— W Andaluzji, mają panować w téj chwili, nadzwyczajne upały.

NIEMCY. -- Do Hamburga przybyć miał ajent albo raczéj poseł cesarza Marokańskiego, z żądaniem zaległéj od lat 30 opłaty, przez miasto Hamburg cesarzowi Marokańskiemu nieuiszczonéj; jest on opatrzony w listy wierzytelne w mowie arabskiéj napisane, których nikt z tutejszych uczonych decyfrować nie jest w stanie. (?)

-- Między cudzoziemcami bawiącymi obecnie w Monachium, jest kawaler Barbosa, który przywiózł dla xiężny Leuchtenbergskiéj potwierdzony przez cesarza Brazylskiego, exemplarz kontraktu szlubnego z jéj córką. Był on w Monachjum już raz w miesiącu maju b. r., lecz był posłany z kontraktem rzeczonym do Rio-Janeiro. -- Młoda cesarzowa minęła już wyspy azorskie, a że wiatr miała bardzo pomyślny, spodziéwano się więc rychłego jéj przybycia do Brazylji. Cesarz wyglądał niecierpliwie młodéj swéj oblubienicy i miał wyjechać na jéj spotkanie aż do portu. W Rio, czyniono wielkie przygotowanie na przyjęcie przyszłéj monarchini.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli d. 17 październ.* — *Pilot*, nowe pismo perjodyczne wychodzące w Antwerpji, donosi, że ministrowie Maanen i Gobelschroy są przeznaczeni na posłów, piérwszy do Stambułu w miejsce pana Zuylen, drugi do Rzymu, w miejsce pana Celles.

— Donoszą z Batawji w piérwszych dniach marca, że pojmanie do niewoli arcykapłana Kjaja Modjo, nie sprawiło żadnego wpływu na przytłumienie rokoszu, jak się tego spodziewano; Dipo Negoro jest tak czynnym jak dawniéj. Kraj będący w stanie buntu, może mieć blisko sto mil (angielskich) długości. Jest pogłoska, że rząd pośle pana Falk na gubernatora Jawy, jeżeli przyjdzie z powstańcami do zgody. Jestto lud cichy i spokojny, potrzeba więc rządu stosownego do jego charakteru, to jest łagodnego, ażeby zapewnić sobie z nim pokój stały i trwały.

PRUSSY. — Przy końcu roku 1828, rachowano na całe państwo Pruskie 12,611,537 owiec, z których było wełny 30,195,215 funtów rocznie. — Tym sposobem wypada na jednego mieszkańca w przecięciu niecałe 2 i ⅜ funta, czyli na familję z 5 osób złożoną, niecałe 12 funtów. Gdyby więc cała massa ludności chciała się ubierać w wełniane wyroby, z trudnością produkcja wystarczyłaby na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb kraju. Pomimo prędkiego rozmnażania się owiec, uważając, iż podlegają wypadnięciu i licznym słabościom, trudno przypuścić, aby z owych z 32 i ½ przeszło miljonów owiec, więcéj szło na zabicie jak półtrzecia miljona, ztąd każdą owcę w przecięciu na 35 funt rachując, wypadnie 82 i ½ miljony funtów mięsa, na wszystkich mieszkańców, a zatém 6 i pół funtów na jednego.

PORTUGALJA. -- *Z Lizbony d. 2 października.* -- Don Miguel aresztował w zamku Alfeite vice-hr. Queluz swego powiernika (dawniéj chirurga), i słychać że posłany będzie na wyspy zielonego przylądka.

-- Dnia 29 z. m., był w zamku Queluz koncert na pokojach królowéj matki, która zdawała się być bardzo ukontentowana. -- Wszystkie oddziały dawnéj diwizji Chawesa, zostały do Lizbony przeniesione.

-- Od niejakiego czasu zagęściło się tu okradanie kościołów. Dnia 28 z. m. wykradziono prawie wszystkie kosztowności z kościoła teutinów.

-- Angielska fregatta *Briton*, na któréj przybył konsul angielski pan Makenzie, stojąca teraz tutaj na kotwicy, nie powitała płynącego po Tagu Don Miguela 21 wystrzałami jako panującego, ale tylko jednym, co wszystkich Miguelistów niezmiernie zmartwiło. Dnia 29 września, w dzień imienin Don Miguela, ani fregata *Briton*, ani znajdująca się tutaj korweta francuzka, nie wywiesiły banderswoich, i nie dawały z dział ognia.

SZWECJA. — Podług buletynu lekarzy wydanego dnia 12 października, stan zdrowia królewskiego jest znacznie lepszy. Król dostał cokolwiek apetytu, miał noc spokojną a nadedniem pocił się nieco. Buletynem z d. 13 doniesiono, że febra ustąpiła już zupełnie i że król przychodzi do zdrowia.

— Dowiadujemy się teraz, że hrabia Bienstjerna na kilka dni przed odjazdem swoim z Londynu, podpisał imieniem Szwecji, traktat handlowy z Mexykiem i Kolumbją.

TURCJA. -- *Ze Stambułu d. 1 października.* -- Ratifikacje traktatu pokoju zawartego w Adrjanopolu między pełnomocnikami Rossji i Porty Ottomańskiéj, zostały potwierdzone i dnia 27 po odbytéj radzie u seraskiera, odesłane. Na téj radzie znajdował się sam sułtan osobiście, mufti, znakomitsi ulemowie i ministrowie Porty. -- Dnia 28 wyjechali ztąd panowie Duhamel i Lwow, z wiadomością o zawartym i potwierdzonym pokoju, pierwszy do Erzerum, drugi na Archipelag. -- Blokada rossyjska przed Dardanelami od dni kilku cofnięta została; już bez najmniejszéj przeszkody płyną okręty na Helespont. Bardzo wiele okrętów austrjackich oczekuje tylko pomyślnego wiatru (południowego) do udania się na morze Czarne, bo już firmany pozyskały. -- Baron Hübsch najął 7 statków austrjackich, dla przewiezienia 1081 uwolnionych jeńców wojennych rossyjskich, do Sizebola.

WOŁOSZCZYZNA. — Donoszą od granic serbskich, że Grecy i żydzi trudniący się handlem, rozesłali zlecenia na skupowanie dukatów hollenderskich, które spodziewają się z zyskiem przedać Porcie Ottomańskiéj, do spłacenia Rossji kosztów wojennych.

— Podług wiadomości z Jass odebranych i z dobrego źródła pochodzących, bojarowie zebrani w Bukareście pod prezydencją pana Mincjaki, wcelu ułożenia praw zasadniczych dla xięztw Multan i Wołoszczyzny, już się zgodzili na punkta następujące: 1) Dostojność hospodara będzie dożywotnią. 2) Nie będzie miéć w swym ręku dochodów publicznych, ale pobierać będzie roczną pensję, wynoszącą miljon lekkich piastrów. 3) Każdy urząd będzie płatny ze skarbu publicznego. (Dotąd urzędnicy na posadach honorowych utrzymywali się jedynie z kubanów, a wielka część innych była dzierżawiona). 4) Na utrzymanie wewnętrznego porządku i osadzenie granic, będzie 12 tysięcy wojska. 5) Na granicach urządzone będą kwarantanny. 6) Żadnemu Turkowi nie będzie wolno osiadać w kraju.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472